Nr 108. Kraków, Wtorek 14 Maja 1912. Rok XX.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy tylko do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionej agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nie opieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. TOMASZA L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu“ Kraków. Telefon Nr. 190.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“, ulica św. Tomasza L. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 halerzy, za każdy następny raz 15 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 15 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuję się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, A. Joessel w Antwerpii Jonas & Cie, Annoncen-Expedition „Propaganda“, Györi & Nagy. w Berlinie F. E. Coe. w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun, w Paryżu F. Jones & Cie, A. Loretts. Jules Fortin & Cie, de Raczkowski.

Pierwszorzędna pracownia sukien męskich
LEONA GRABOWSKIEGO
W KRAKOWIE, ul. SZPITALNA l. 36
vis a vis Teatru — TELEFON Nr 591.
Wykończenie artystyczne.
Materyały i krój angielski.

O polski charakter Lwowa.

Kraków, 13 maja.

Sobotnie zgromadzenie w Krakowie w sprawie uniwersytetu ruskiego zwołała organizacya narodowo-demokratyczna. Na jej wezwanie pospieszyło kilkaset osób do sali Tow. rolniczego, by swą obecnością i uchwaleniem rezolucyj przyłączyć się do protestu przeciw kreowaniu uniwersytetu ruskiego we Lwowie. Inne stronnictwa polityczne w Krakowie demonstracyjnie się usunęły od udziału w zgromadzeniu, robiąc z ważnej narodowej sprawy kwestyę partyjną. Jest to wielki błąd bloku, który w ten sposób siłą rzeczy robi z partyi wszechpolskiej jedyną w Krakowie wyrazicielkę opinii publicznej w sprawie uniwersytetu ruskiego. Jużto przysłowiowa u blokowych stronnictw niechęć do wiecowania w kwestyach ogólnonarodowych wyrządza zawsze szkodę narodowej polityce. Krakowianie odzwyczajają się bowiem od omawiania spraw narodowych na wiecach (dowodem tego mała frekwencya na takich wiecach, jak w sprawie śląskiej, chełmskiej itd.) i toną w kałuży lokalnej polityki partyjnej, a z drugiej strony żywioły gorętsze, impulzywne i patryotyczne garną się do jedynej partyi, która pozwala im się wypowiadać publicznie, t. j. do Narodowej Demokracyi.

* * *

Wiecowi sobotniemu przewodniczył prof. Tadeusz Grabowski. Referat o niebezpieczeństwie uniwersytetu ruskiego we Lwowie dla polskości stolicy, dla polskiego uniwersytetu lwowskiego i dla spokojnej naukowej pracy — wygłosił J. E. prof. Stanisław Głąbiński. Referent zaznaczył, że przez umieszczenie uniwersytetu ruskiego we Lwowie stolica kraju stanie się terenem zaciętej walki moskalofilów z ukraińcami a nadto powiększy ogromnie siły ruskie w walce o rutenizacyę Lwowa. Są przecież i we Lwowie żywioły narodowe chwiejne zwłaszcza pomiędzy polskimi grecko-katolikami i żydami. Jeżeli Rusini wzrastać będą w siłę, to żywioły te do nich się przyłączą.

Dla polskiego uniwersytetu we Lwowie powstaje niebezpieczeństwo przez to, że rząd, pragnąc z powodu braku pieniędzy odwlec założenie uniwersytetu ruskiego w nieskończoność, będzie chciał stworzyć jakąś autonomiczną doczepkę ruską do polskiej wszechnicy, a wówczas nie wyszlibyśmy nigdy z okresu obaw, zaburzeń i niepokojów. Rusini, mając uniwersytet we Lwowie, będą wreszcie starać się o rozdział biblioteki, muzeów i zakładów uniwersyteckich, stworzonych przeważnie polską prywatną ofiarnością.

Dr Głąbiński podkreślił w końcu fakt, że ster polityczny w kraju i w Kole spoczywa w rękach, które wcale nie dają rękojmi, by sprawa uniwersytetu ruskiego rozwiązana została zgodnie z interesami narodu polskiego, że czynniki owe starają się przedstawić ją jako czysto lokalną i dlatego całe społeczeństwo musi się nią zająć — Wszyscy bowiem jesteśmy odpowiedzialni za nasz majątek narodowy przed przyszłemi pokoleniami. (Huczne oklaski).

Mecenas Dr Rowiński uzasadnia następnie rezolucye, które brzmią:

„Wiec uważa za rzecz niezgodną z naszym narodowym interesem i naszą narodową godnością, aby Rusinom, za poparcie przez nich chwilowych interesów rządu, społeczeństwo polskie płaciło ustępstwami ze swego stanu posiadania.

Wiec protestuje przeciwko temu, aby siedzibą przyszłego uniwersytetu ruskiego był Lwów i wzywa wszystkie czynniki powołane, aby użyły wszelkich środków dla udaremnienia tego zamiaru“.

W dyskusyi przemawiali pp. Doerman i inżynier St. Żeleński. Całe zgromadzenie porwała jednak gorąca mowa prof. Strońskiego, który przedstawiwszy podbój powolny wschodniej Galicyi przez Rusinów i ich plan strategiczny, zmierzający do przełamania polskiego mostu, biegnącego od Przemyśla przez Lwów do Tarnopola — wezwał do postawienia polskiego planu obronnego. A plan ten polegać musi na utrzymaniu owego pomostu, — którego ośrodkiem jest Lwów. Ponieważ historya lat ostatnich nas uczy, że Rusini zawsze w końcu uzyskują to, czego się domagają, więc powinniśmy się starać, by już obecnie w piśmie cesarskiem, obiecującem Rusinom uniwersytet, załatwioną była stanowczo kwestya jego umieszczenia. Dlatego mowca postawił następującą dodatkową rezolucyę:

„Wiec wyraża przekonanie, że w akcie prawnym, który za zgodą Koła polskiego zapowie zasadniczo założenie uniwersytetu ruskiego, sprawa siedziby jego nie powinna być pozostawiona w zawieszeniu, lecz, że już w tym samym akcie prawnym wyraźnie powinno być określone, że będzie on umieszczony w jednym z powiatów południowo-wschodniej części kraju“.

Wszystkie powyższe rezolucye uchwalono jednogłośnie. Przy końcu wiecu przemówili jeszcze gorąco przewodniczący prof. Grabowski i Dr Głąbiński. Ten ostatni dziękował imieniem Lwowa Krakowowi za poparcie, udzielone mu w walce obronnej przeciw Rusinom.

Zgromadzenie sobotnie było od dłuższego czasu pierwszem zebraniem narodowem, które dopisało zarówno ilością uczestników, jak i wysokim tonem przemówień. Mowców, jak pp. Głąbińskiego, Żeleńskiego i Strońskiego gorąco oklaskiwano. Prezydyum miasta i sfery radzieckie — świeciły nieobecnością. Nic dziwnego, wszak nie szło tam ani o wybory, ani o założenie nowego stronnictwa.

Tarnów 13 maja.

Wiec w sprawie mającego nastąpić założenia we Lwowie Uniwersytetu ruskiego, odbył się w naszem mieście wczoraj w sali „Gwiazdy“ przy licznym udziale publiczności. Wiec zagaił rejent p. Buynowski, a po wybraniu prezydyum wiecu w osobach p. Jaśkiewicza marszałka powiatu, p. Majewskiego i Michalskiego zabrał głos referent Dr Stroński, profesor Uniw. Jagiell. Prelegent w nader zajmującym referacie przedstawił faktyczny stan sprawy, a wykazując niebezpieczeństwo, grożące naszym interesom we wschodniej części kraju wezwał do akcyi obronnej.

Wśród oklasków, po przemówieniach rejenta Buynowskiego, prof. Wierzbickiego i Paciorkiewicza uchwalono następującą rezolucyę:

Założenie Uniwersytetu ruskiego powinno być postanowione w związku z innemi sprawami spornemi, polsko ruskiemi, a przedewszystkiem z uruchomieniem Sejmu, nadto zaś bez naruszenia żywotnych i uprawnionych interesów narodowych polskich, a mianowicie:

Polskość Uniwersytetu lwowskiego powinna być na czas przejściowy bardzo ścisłemi i wyraźnemi postanowieniami zabezpieczona; osobne komisye ruskie egzaminów państwowych nie powinny być tworzone, lecz powinny być w miarę przybywania sił ruskich uzupełniane we wschodniej części kraju wspólne komisye polsko-ruskie; przedewszystkiem zaś Uniwersytet ruski nie może powstać we Lwowie i wiec zwraca się do Koła polskiego z wezwaniem, aby, godząc się na wydanie aktu prawnego, który zapowie zasadniczo założenie Uniwersytetu ruskiego, nie dopuściło, aby oznaczenie siedziby jego pozostało w zawieszeniu, ale sprawę stanowczo w ten sposób poprowadziło, by już w tym samym akcie prawnym wyraźnie było postanowione, że Uniwersytet ruski umieszczony będzie w jednym z powiatów południowo-wschodniej części kraju. Wiec obywatelski wzywa wszystkich polskich posłów do parlamentu i na Sejm krajowy, aby tych interesów narodowych polskich bronili wszelkimi możliwymi środkami. *Aksa.*

Z dnia.

I znowu polała się krew polskiej młodzieży z powodu manifestacyi niewinnej, a nawet dość naturalnej — ale w gruncie rzeczy niepotrzebnej i może nawet szkodliwej. Jakkolwiek jednak sądzić będziemy sam fakt manifestacyi — brutalność, bezwzględność, a nawet okrucieństwo, z jakimi ją tłumiono, zasługuje na najsurowsze potępienie i najostrzejszy protest. Policya lwowska okazała raz jeszcze zupełne swoje niedołęstwo, niezrozumienie sytuacyi i brak jakiejkolwiek oryentacyi w nagłych wypadkach.

Oto przebieg wypadków:

W sobotę odbyło się we Lwowie manifestacyjne zebranie młodzieży uniwersyteckiej z powodu wyodrębnienia Chełmszczyzny. Młodzież zebrała się pod pomnikiem Mickiewicza i po przemówieniach pp. Dąbskiego i Loewensteina ruszyła pochodem przez ul. Karola Ludwika i Jagiellońską. Ztamtąd zwróciła się na ul. Andrzeja Potockiego pod konsulat rosyjski. Tu dajemy głos „Gazecie Wieczornej“, która jako organ bloku z pewnością nie grzeszy przesadą przy opisywaniu zajść podobnych:

„Pod konsulatem zgromadzona była policya piesza i konne w silnych zastępach. Nie było jej jednak tyle, aby bez dobycia broni mogła odeprzeć napierających demonstrantów, to też zaraz w pierwszej chwili, gdy demonstranci naparli na kordon, przyszło do bardzo krwawego starcia, gdyż policya rzuciła się na młodzież z dobytymi pałaszami. Atak rozpoczęli policyanci konni, szarżując przeważnie bokami ulicy, zaraz potem ruszyli do ataku piesi, tnąc bez pardonu każdego, kto się pod pałasz nawinął. Rezultat łatwo przewidzieć. Przeszło 20 osób odniosło cięższe lub lżejsze rany, nie licząc oczywiście mnóstwa lekko kontuzyonowanych.

„Faktem jest, że w ulicy Potockiego krew można było widzieć całemi kałużami, faktem jest, że opatrzono przeszło 20 osób, bądź w aptece p. Brücknera przy ul. Leona Sapiehy, bądź na politechnice, faktem jest wreszcie, że ośmiu rannych odwieziono do szpitala. A są między nimi niektórzy istotnie ciężko pokaleczeni. Jeden z demonstrantów ma prawie zupełnie odciętą lewą dłoń, drugiemu przeciął policyant całą twarz, od czoła do brody, a najgorsze, że szabla naruszyła oko, które wypłynęło, inny znowu demonstrujący skaleczony jest poważnie w kolano, jeszcze inny odniósł głęboką ranę ciętą w plecy i t. d., a z charakteru wielu ran wynika, że zadano je w chwili, gdy demonstranci uciekali...“

Była to zatem prosta rzeź, której można było doskonale uniknąć przy odrobinie przewidywania, taktu i rutyny ze strony organów policyjnych.

Pomijając zatem sam fakt manifestacyi — która o ile ją zwrócono przeciwko konsulatowi była zgoła niepotrzebna — i której należało zapobiedz — należy oczekiwać, że władze kompetentne przeprowadzą bardzo ścisłe dochodzenie i surowo ukarzą nietylko żołnierzy policyjnych, będących w tym wypadku ślepem narzędziem, co ajentów i urzędników, którym powierzono czuwanie nad demonstracyą. Niepodobna na to pozwolić, aby dla zapobieżenia wybiciu kilku szyb zabijano i kaleczono młodzież uniwersytecką.

* * *

Piłki Nożne, Nagolenniki, buty footbalowe
Lawn-Tennis Rakiety, Piłki, Prasy do rakiet, Siatki, Buciki tennisowe.
Przybory gimnastyczne
i wszelkie inne artykuły sportowe i turystyczne
polecają
REIM i Ska, Kraków
Rynek 37.

Jedno z pism poniedziałkowych donosi, że poseł do parlamentu miasta Tarnowa, Dr Tertil, wystąpił ze stronnictwa narodowo-demokratycznego i z frakcyi wszechpolskiej w Kole polskiem. Dr Tertil należał do narodowej demokracyi od lat kilkunastu, tj. odkąd wstąpił w życie publiczne. Jako poseł sejmowy Dr Tertil zasiadał również w klubie narod-demokratycznem, a jego mowy polityczne odznaczały się zawsze silnym akcentem opozycyjnym wobec rządu krajowego.

Jako powód wystąpienia z N. D. Dr Tertil podaje ostatni zatarg frakcyi wszechpolskiej parlamentarnej z min. Długoszem. Pisaliśmy już o tym przykrym epizodzie i wytknęliśmy wszechpolakom pewien nietakt w postępowaniu z ministrem. Widocznie i w łonie narodowej demokracyi ta zbyt ostra i nie przebierająca w środkach kampania przeciw min. Długoszowi wywołała niesmak, jeżeli p. Tertil podaje ją za powód swojej secesyi.

Rozchodzi się pogłoska, że także p. Wincenty Jabłoński, poseł parlamentarny z miast Sanoka i Krosna, wystąpił z nar. demokracyi. Wiadomość ta jest o tyle nieścisłą, że p. Jabłoński nigdy nie był członkiem, a tylko hospitantem nar. demokratycznej frakcyi w Kole polskiem, nie mógł więc z niej wystąpić.

Ze Lwowa.

Dnia 10 maja.

Hajdamacy między sobą i najbliższa demonstracya. — Przewożenie książek do Petersburga. — Prywatni detektywi. — Dochodzenia karne przeciw adwokatom. — „W gołębniku“.

Jeszcze tej jesieni w kadencyi sędziów przysięgłych będziemy świadkami, jak to ukraińscy matadorzy będą prali swe honory na sali sądowej. Oto wczoraj głośny „batko ataman“ Dr Trylowski wniósł do tut. sądu karnego skargę o obrazę czci przeciw Drowi Baczyńskiemu, redaktorowi „Diła“ i Hasulakowi, redaktorowi „Russkoje Słowo“. Mianowicie Dr Trylowski czuje się obrażonym artykułami tych pism, które podniosły, że w czasie uzyskania koncesyi na kolejkę Dr Trylowski powodował się względami na własne osobiste zyski materyalne a nie dobrem

H. G. WELLS.

12

Historya Pana Polly.

Uwagę jego odwrócił na chwilę ząb bolący, zaczął więc przyciskać go i ssać zawzięcie. Powaga starca udzieliła się jakoś wszystkim i umilkli. Był przedstawicielem starej rasy rolników i wyglądał jak gruda ziemi wśród przedmiotów wyklejonych z papieru.

Postawił na stole koszyk z jarzynami, bez względu na nową serwetę, okrywającą go, zdjął kapelusz powoli, potarł czoło ręką, następnie wyjął z kieszeni imponującą chustkę czerwono-żółtą i otarł nią kapelusz.

— Szczęśliwa jestem, żeś mógł przyjść drogi wuju! — rzekła pani Johnsohn.

— Tak jest, przyszedłem — odpowiedział wuj Pentstemon, — przyszedłem!

Zwrócił się do pani Larhius.

— Córki mają jakie zajęcie? Umieściłaś je gdziekolwiek?

— O! nie! Oneby nie chciały.

— Nie! — powtórzył wuj z akcentem bardzo znaczącym i oczy jego spoczęły na p. Polly.

— To ty jesteś synem Lizzie?

P. Polly niedługo siedział na cenzurowanem, bo dał się słyszeć hałas nowoprzybywających.

— Ach! Otóż i May Punt, — oznajmiła pani Johnsohn.

Weszła mała kobiecina, ubrana w kostyum żałobny, zasłonięta od osoby znacznie tęższej, ciągnąc za sobą małego chłopczynę o nosku ostrym i oczach szeroko otwartych — był to dla niego pierwszy pogrzeb w życiu. Zaraz potem przybyło jeszcze kilka przyjaciółek pani Johnsohn, które przyszły powiększyć grono osób, oddających ostatnią cześć zmarłemu. Pozostawiły one niewyraźny ślad w pamięci p. Polly. Ciotka Milyred „skandal rodziny“ odmówiła uprzejmem zaprosinom p. Johnsohn, ku wielkiej uldze tych, którzy „mogli zrozumieć“, jak to napomknęła kuzynka Johnsohn, ale p. Polly za nic nie mógł odgadnąć co znaczy ta tajemnicza mowa.

Wszyscy byli w grubej żałobie, oczywiście według nowej mody angielskiej. Pracę farbiarza znać było wyraźnie, a kapelusze i płaszcze były nowego fasonu. Bardzo mało użyto krepy, a kostyumy nie miały ani odpowiedniego gatunku, ani kroju, aby uczynić tę żałobę estetyczną. Całe to zebranie ludzi obcych, czarno ubranych, działało przygnębiająco na wrażliwą duszę p. Polly i wydało mu się daleko bardziej nadzwyczajne, niż wszystko, czego mógł się spodziewać.

— No dziewczęta! — rzekła pani Larhius, — może sprobujecie przydać się tu na co.

Wszystkie trzy zaczęły gorliwie biegać z pokoju do pokoju.

— Mam nadzieję, że państwo wszyscy zechcecie wypić po kieliszku sherry i zakąsić biszkoptem, — zapraszała pani Johnsohn.— Nie róbcie ceremonii.

Karafka zajęła miejsce kosza z jarzynami. Wuj Pentstemon odmówił propozycyi zajęcia się jego kapeluszem, siedział oparty ciężko o ścianę, trzymając między nogami na ziemi szacowne okrycie głowy i patrzył niechętnie na zbliżających się w tę stronę.

— Nie zgniećcie mi kapelusza! — gderał bezustanku.

Rozmowa zaczęła być ogólną i powikłaną.

Wuj Pentstemon wziął się na nowo do p. Polly.

— Jesteś jeszcze smarkaczem, — zaczął, — zupełnym smarkaczem. Nigdy nie chciałem się zgodzić na małżeństwo Lizzie, ale co już minęło, to minęło. Spodziewam się, że zrobili z ciebie subjekta, czy coś w tym rodzaju?

— Tak, w magazynie ubrań, — wyjaśnił p. Polly.

— Pamiętam... A te dziewczęta mówią o sobie, że są szwaczkami...

— Są niemi rzeczywiście, — poprawiła pani Larhius z końca sali.

— Wypiję chętnie kieliszek sherry, — zauważył wuj; potem dodał po cichu do p. Polly:

— Widzisz, zależy im na tem, aby je miano za szwaczki.

Chwycił do ręki kieliszek, który mu podawała pani Johnsohn i przyjrzał mu się pod światło.

— To ty płacisz za to — zapytał p. Polly. — A więc za twoje zdrowie!... Uważać! Staniesz na moim kapeluszu, moja młoda pani! Wycierasz o niego swoją spodnicę i odbierasz mu na jaki schilling wartości!... Obecnie już niema takich kapeluszy!

Powracając do kieliszka, połknął hałaśliwie jego zawartość.

Sherry rozwiązywało powoli języki i pierwsze lody były przełamane.

Polly słyszał, że pani Punt mówiła do jednej z przyjaciółek pani Johnsohn: „należało go sekcyonować“.

Miriam i jedna z zaproszonych pań zachwycały się dekoracyą żałobną.

— Takie to ładne naprawdę, w tak dobrym guście! — powtarzały co chwila.

Wszyscy zajęci jeszcze byli popijaniem sherry i przegryzaniem biszkoptów, gdy pojawił się przedsiębiorca pogrzebowy, p. Podger — mały człowiek o brzuszku okrągłym, z konwencyonalną maską powagi, rozlaną na wygolonej twarzy, z natury raczej jowialnej.

Towarzyszył mu pomocnik o wyrazie twarzy melancholijnym. Porozumiewali się przez chwilę w korytarzu z Johnsohnem; jakkolwiekbądź, intuicya co do sprawy tu ich sprowadzającej, powstrzymała wnet rozmowę, która zaczynała już przybierać charakter wesołej pogawędki i uwaga ogólna zwróciła się ku ciężkim krokom chodzącym tam i na powrót, na górze.

Rozliczne wrażenia miotały p. Polly.

Zauważył, że wszyscy połykają sherry z jakimś uroczystym pośpiechem, nie wyłączając małego Punta, któremu dano także malutki kieliszeczek.

Potem nastąpiło rozdawanie rękawiczek damskich, czarnych, połączone z długiem i pracowitem przymierzaniem takowych.

— Dobre rękawiczki! — zauważyła jedna z przyjaciółek pani Johnsohn.

— A oto jest malutka para dla Wilusia — oznajmiła tryumfalnie kuzynka.

Każdy przyjął z poważnem zadowoleniem tę niespodziewaną część programu.

Wkrótce Podger przyszedł po p. Polly, który miał prowadzić orszak żałobny, aby wsiadł do pierwszego powozu w towarzystwie pani Johnsohn, pani Larhius i Annie.

— Doskonale! — wykrzyknął p. Polly — który pożałował natychmiast żywości swej odpowiedzi.

— Trzeba będzie, aby trochę osób szło piechotą — oznajmiła wesoło pani Johnsohn — mamy tylko dwa powozy, zmieścimy się wprawdzie po sześcioro w jednym, ale zabraknie miejsca jeszcze dla trzech osób.

Wszyscy zapragnęli wspaniałomyślnie się poświęcić, z wyjątkiem jednak sióstr Larhius, które, mając nóżki ściśnięte nowymi bucikami, wyznały to po prostu, prosiły, aby je umieszczono w pierwszym powozie.

— Ależ będziemy ściśnięci! — zauważyła Annie.

— No! nie będzie to tak przykre — rzekł p. Polly, a w swoim umyśle szukał już wyrażenia na określenie tej uwagi wcale niewłaściwej.

— Gadanina poniżająca — wymyślił wreszcie.

Przez ten czas p. Podger czuwał nad trudnem zadaniem zniesienia trumny, której kąty głucho się obijały o ściany klatki schodowej. Wszedł wreszcie, zacierając z zadowoleniem ręce i rzekł:

— Jedziemy!

Słowa te wzruszyły silnie p. Polly, jakoteż wszystko co nastąpiło później: jazda z domu na cmentarz między dwoma młodymi pannami czarno ubranemi; lodowaty wiatr, który zacinał w twarz, głos księdza, prowadzącego kondukt, zachrypnięty i zakatarzony.

Dziwne życie! Dziwne to wszystko! I czegóż spodziewał się właściwie, że mu się wszystko wydawało tak dziwne?

Ciekawość jego zwracała się coraz bardziej ku trzem siostrom Larhius, ciekawość zresztą podzielana przez nie, bo przypatrywały mu się z pewnem powściągliwem wzruszeniem, śmiejąc się z każdego jego słowa i ruchu. P. Polly zaczynał już spostrzegać przyjemne strony każdej z nich. Annie miała oczy niebieskie, usta czerwone i pociągające, dźwięk głosu trochę twardy i temperament tak gwałtowny, że go nie mogła powściągnąć nawet powaga okoliczności; Minnie była naturą czułą, bardzo pieszczotliwą, ciągle można było napotkać dotknięcia jej rąk; Miriam wydawała się spokojniejszą i poważniejszą niż jej siostry; ciągle śledziła bacznie swego kuzyna.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ceny nader niskie
„SZATNIA“ Spółka z ogr. odpow.
Kraków, Sławkowska 14.
poleca
Na sezon wiosenny: letni, obficie zaopatrzony skład ubrań męzkich.
Wszelkie zamówienia wykonuje się według ostatniej mody szybko i starannie.
Specyalność: ubrania sportowe.
Specyalność: ubrania sportowe.

wyborców, przez których grunta będzie ciągnęła się trasa kolejowa. Sprawa ta już dzisiaj obudziła powszechne zainteresowanie, bo w czasie rozprawy wyjdą niezawodnie ciekawe fakta, charakteryzujące osobę „batka atamana" galicyjskich kozaków i siczowników.

Wedle rozdawanych odezw najbliższą demonstracyą ukraińską będzie dzień 16 b. m. W dniu tym obchodzić będą oni w kraju rocznicę zniesienia „pańszczyzny. Odbędą się wiece za założeniem „ukraińskiego" uniwersytetu we Lwowie i za usunięciem języka polskiego ze szkół ludowych z ruskim językiem wykładowym. Najważniejszą rzeczą, wedle odezwy, będzie zbieranie składek na wychowawczy fundusz im. Oteny Siczyńskiej, matki mordercy A. hr. Potockiego.

Przed dwoma tygodniami najw. trybunał we Wiedniu orzekł, że instytucya „Narodny Dom", owa moskalofilska twierdza, nie jest towarzystwem zwykłem, lecz fundacyą. Zatem muszą nastąpić zmiany w zarządzie i kto wie, czy obecnie nie wejdą tam ukraińcy, którzy o to walczyli od lat kilku. Obecnie prokuratorya skarbu jest zajęta przeprowadzaniem tej zmiany, a od kilku dni krąży wśród Rusinów wieść, że moskalofile pakami wywożą książki z biblioteki „Narodnego Domu" do Petersburga. Również przed tygodniem mieli moskalofile przewieźć wiele cennych książek z „Instytutu Stauropigialnego" do „Narodnego Domu", aby i te zarazem przetransportować do Rosyi. Dziwnem to jest, że powołane do tego władze, równocześnie z orzeczeniem trybunału nie zaopiekowały się tak majątkiem, jak i cenną biblioteką „Narodnego Domu".

Lwów coraz więcej nabiera cechę wielkiego miasta. Oto z dniem 1 czerwca powstaje prywatne biuro detektywów. — Koncesyę otrzymał prezydyalny adjunkt tutejszej policyi p. Fastnacht, który w tym miesiącu przechodzi na emeryturę. Od kilku już lat wielu urzędników policyjnych podawało się o taką koncesyę i podania ich miasto popierało, ale ówczesny dyrektor policyi radca Schächtel był przeciwny wprowadzeniu prywatnych detektywów. Obecnie sprawę tę gorąco poparł dyrektor policyi Dr Reinländer, uznając, że takie biuro — wzorem zagranicznych — może oddać wielkie usługi nietylko publiczności, ale nawet samej rządowej policyi.

Dochodzenie karne, prowadzone przeciw lwowskim adwokatom, wywołały w mieście formalną panikę. We wszystkich kancelaryach adwokackich pełno interesentów. To klienci przekonują się o stadyum swych spraw, sprawdzają rachunki i konstatują istnienie swych depozytów.

Odnośnie do krążących pogłosek w sprawie dochodzeń karnych przeciw lwowskim adwokatom stwierdzić należy, że prokuratorya nie wytoczyła śledztwa przeciw Drowi Więcławowi i że go wcale nie aresztowano, jak to donosił lwowski „Przegląd", jedynie rozstrząsaną w sądzie jest kryda inżyniera Rogali, byłego klienta Dra Więcława.

Natomiast skandaliczne fakta nadużyć i uprawiania lichwy są rozpatrywane przez sąd w sprawie Dra Sowińskiego, w co nadobno wmieszani są adwokaci Dr Kibitz i Dr Meyer.

Onegdaj w teatrze miejskim po raz pierwszy odegrana komedya Ignacego Nikorowicza p. t. „W gołębniku". Jest to sztuka wesoła, zgrabnie napisana. Napisana dowcipnie, lekko i ładnym językiem polskim, dająca nam oryginalnie zaobserwowane typy ludzi ze świata i życia wielkiego, oraz mnóstwo komicznych sytuacyj scenicznych, z których autor wywiązuje się doskonale. Dyrekcya sztukę tę wystawiła z nadzwyczajnem przygotowaniem i pietyzmem. Artyści grali wprost koncertowo, zwłaszcza pp. Nowacki, Dobrzańska i Gostyńska.

Jak wylądowali Włosi na Rodosie.

Prasa włoska z wielkiem zadowoleniem powitała zajęcie wyspy Rodos przez admirała Viale i podaje entuzyastyczne opisy wylądowania korpusu okupacyjnego.

Z opisów tych wynika, że zarówno kierownictwu jak i marynarce w Trypolisie, skąd wysłano korpus okupacyjny, udało się utrzymać w zupełnej tajemnicy całą wyprawę. Było to tem trudniej, ponieważ oddziały wojska lądowego, do ekspedycyi przeznaczone, wzięte zostały przeważnie z Tobruk w bliskości granicy tripolitańsko-egipskiej.

Przygotowania do formowania korpusu ekspedycyjnego rozpoczęły się bezpośrednio po ostrzeliwaniu Dardaneli. Wszedł zaś weń skład: 30 i 34 pułk piech., 4 pułk bersaglierów, oraz oddziały kawaleryi z 11 pułku i artyleryi, ściągnięte z miasta Trypolisu. — Statki przeznaczone do ekspedycyi stały już na pogotowiu przed Tobrukiem.

Aby zmylić czujność Turków rozpuszczono fałszywą pogłoskę, że zamierzonem jest obsadzenie przystani Bomba. Nawet oficerowie i żołnierze nie wiedzieli w dniu 3 maja, dokąd płyną. W nocy na 5 maja statki, płynące z Tobruku, spotkały się na otwartem morzu ze statkami, płynącymi wprost z Włoch ku wschodowi. Gdy już połączyły się wszystkie statki wojenne i przewozowe, z okrętu admiralskiego dano sygnał: „Kierunek na Rodos!"

Tuż przed wschodem słońca ukazały się na horyzoncie mgliste kontury wybrzeża Rodosu. Pogoda była wspaniała, morze spokojne, jak jezioro lądowe.

Na okręcie admiralskim znów zatrzepotały sygnały flagowe a eskadra rozdzieliła się na dwie części. Jedna — popłynęła ku północnemu krańcowi wyspy, tam, gdzie leży miasto Rodos, druga — skierowała się wprost ku wybrzeżu, w kierunku wioski Kalitea. Wybrzeże w tem miejscu jest zupełnie otwarte, trzeba więc było lądowanie wykonać nader szybko i sprawnie, aby garnizon turecki nie stawiał mu przeszkód.

Oto, jak opisuje korespondent „Tribuny" chwilę lądowania:

„Godzina 6-ta rano. Pogoda kapitalna, morze koloru szmaragdu, gładkie jak zwierciadło. Dwa parowce zbliżają się do lądu, rozlega się chrzęst kotwicowych łańcuchów, łodzie opuszczają się lekko na powierzchnię wody. Wypełniają je trzy kompanie marynarzy. W kilka minut marynarze wyskakują na ląd i rozsypują się w linię tyralierską, rekognoskując teren. Następnie reszta statków transportowych spuszcza na wodę 50 tratew, które holują ku brzegowi małe parowce i łodzie torpedowe. po dwie i trzy razem.

„Widać, że wszystko zostało dobrze i praktycznie przygotowanem. Marynarze wykorzystali oczywiście swe kilkomiesięczne doświadczenie w lądowaniu podczas kampanii tripolitańskiej. W niecałych bowiem dwóch godzinach zdołali oni wysadzić na ląd 8000 ludzi piechoty. Następnie przyszła kolej na oddziały karabinów maszynowych, na artyleryę, kawaleryę i oddziały pociągów. Punktualnie o godzinie 10 tej cały korpus ekspedycyjny znalazł się na wyspie".

Z właściwą Włochom skłonnością do przesady twierdzi sprawozdawca pomienionego dziennika, że adm. Viale tem wylądowaniem zdobył rekord w historyi wojen. Dotąd bowiem nie było przykładu, aby w tak krótkim czasie wysadzono na ląd tak szybko i gładko tak silny liczebnie korpus ekspedycyjny, złożony z trzech gatunków broni.

My zaś dodajemy od siebie, że sukces tego lądowania przypisać należy w pierwszym rzędzie pomyślnemu dla Włochów zbiegowi okoliczności, wśród których absolutna pogoda odegrała niemałą rolę. Od tego „gładkiego" wylądowania jaskrawo jednak odbija opór, jaki napotkali Włosi ze strony małego, lecz dzielnego garnizonu tureckiego, który cofnąwszy się w głąb wyspy, nie myśli im się poddać.

B. Gabryelska, Krzysztofory, Kraków.
Wynajmuje i sprzedaje pierwszorzędnych fabryk fortepiany, pianina, harmonie i phonole za gotówkę lub na spłaty nawet dwudziesto miesięczne bez zaliczki.

Precz z towarem pruskim! Kupujcie tylko u chrześcijan

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 4 minut 30, zachód przypada o godzinie 7 minut 09; długość dnia godzin 15 minut 10.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro we wtorek Bonifacego, pojutrze w środę Zofii.

Kraków, dnia 13 maja.

Z Akademii Umiejętności. Dnia 6 bm. odbyło się posiedzenie Wydziału matem.-przyrodniczego krak. Akademii Umiejętności. Na wstępie przewodniczący zawiadomił zebranych o bolesnej stracie, jaką poniósł Wydział przez śmierć śp. Jana Ptaszyckiego, czł. korespondenta Akad. Um. w Krakowie, profesora uniwersytetu w Petersburgu. Następnie zreferowali: czł. S. Zaremba pracę prof. J. Śleszyńskiego z dziedziny analizy matematycznej, czł. N. Cybulski — rozprawę p. Z. Ziembickiego z zakresu psychologii, czł. K. Kostanecki — pracę p. T. Kleczkowskiego p. t. „Badania nad rozwojem nerwu wzrokowego" oraz pracę p. St. Powierzy z dziedziny embryologii. Dalej czł. K. Żorawski mówił o dalszych swych badaniach z zakresu kinematyki, poczem sekretarz przedstawił nadesłane przez czł. J. Nusbauma trzy rozprawy; p. R. Weigla z dziedziny cytologii, pp. W. Białkowskiej i Z. Kulikowskiej p. t. „O strukturze komórki nerwowej u różnych owadów" i p. E. Schechtla o nowym rodzaju wodopójek. Następnie czł. L. Marchlewski zdał sprawę ze swych badań z dziedziny chemii organicznej, dokonanych wspólnie z p. H. Malarskim; czł. Wł. Natanson przedstawił pracę p. K. Krafta, tyczącą się teoryi relatywności oraz pracę pp. prof. J. Kowalskiego i E. Banasińskiego z dziedziny analizy spektralnej. Czł. J. Niedźwiedzki nadesłał ze Lwowa cztery rozprawy pp. prof. E. Dunikowskiego, J. Tokarskiego i J. Nowaka, zawierające wyniki naukowe wyprawy do Sichota-Alin. Potem czł. J. Morozewicz przedstawił pracę p. S. Kreutza p. t. „Sylwin z Kałusza", czł. M. Raciborski — pracę panny M. Matlakówny p. t. „Nasiona traw o bielmie miękkiem i tłustem" i wreszcie czł. M. Siedlecki — pracę p. M. Konopackiego p. t. „Procesy cytolityczne w jajach jeżowców".

Wiec katolicki w sprawie prasy. W myśl rezolucyi ostatniego Ogólnego Zebrania Polaków katolików m. Krakowa, oraz celem uświadomienia o potrzebie, zadaniach oraz dążeniach naszej prasy katolickiej dla łączności w sprawach obchodzących ogół Polaków-katolików, odbędzie się w niedzielę dnia 19 maja o godz. 5·30 popoł. w sali Sokoła krakowskiego drugie ogólne Zebranie Polaków-katolików m. Krakowa w sprawie prasy katolickiej, na którem referować będą: b. prof. Uniw. Jag. Dr Maurycy Straszewski, X. prof. Rudolf Kraupa i p. Adela Dziewicka.

Wstęp na to zebranie za zaproszeniami — które polska Rada katolicka rozsyła.

Organizacya mieszczaństwa polskiego w Krakowie. W sobotę wieczorem — jak nas informują — odbyło się w lokalu Koła mieszczańskiego liczne poufne zebranie polskich rękodzielników i mieszczan krakowskich w sprawie organizacyi politycznej mieszczaństwa. Przewodniczył prezes Izby rękodzielniczej r. m. p. Kosobucki.

Referat o organizacyi i jej zadaniach i celach przedłożył r. m. p. Jarra, który między innemi podniósł, że polskie mieszczaństwo krakowskie posiada swój program, uchwalony 14 grudnia 1911 r., głoszony przez „Głos mieszczański", a tem samem nie może i nie będzie należeć do organizowanego przez pp. Zieleniewskiego i Perosia „stronnictwa polskiego mieszczaństwa demokratycznego".

Obecnie polscy rękodzielnicy i mieszczanie, skupiający się koło „Głosu mieszczańskiego" i wyznający jego program, przystępują do przeprowadzenia ścisłej organizacyi. Akcyą tą zajmuje się komitet, złożony z 25 osób. Dotychczas zgłosiło swe przystąpienie do organizacyi sto kilkadziesiąt osób, najpoważniejszych mieszczan i rękodzielników krakowskich.

W dyskusyi nad referatem przemawiało szereg mówców, między innymi r. m. p. Pająk, Sławiński, r. m. Kosobucki i inni.

Uchwalono rozpoczętą akcyę energicznie poprowadzić dalej i nową organizacyę objąć najszersze koła mieszczan i rękodzielników krakowskich.

W sprawie pracy naukowej Polek. W łonie Komitetu dla obesłania Wystawy pracy kobiet w Pradze utworzyła się Sekcya naukowa, która wzięła sobie za zadanie zobrazować możliwie najdokładniej ruch Polek na polu wyższego wykształcenia, oraz udział ich w nauce. W celu zestawienia takiego obrazu Sekcya zwraca się niniejszem do wszystkich Polek, które odpowiadają powyższym kwalifikacyom, z wezwaniem i gorącą prośbą, aby zechciały podać w jaknajkrótszym czasie: 1) swe imię, nazwisko i stopień naukowy, 2) czas i miejsce ukończonych studyów, 3) obecne zajęcie, 4) tytuły swych ewentualnych prac naukowych, ogłoszonych bądź oddzielnie, bądź w czasopismach.

Wysoce pożądane byłoby, aby autorki zechciały nadesłać po egzemplarzu swych prac, które przemówiłyby daleko wyżej, niż wykaz graficzny. Egzemplarze byłyby z podziękowaniem zwrócone.

Oddzielnie pozwala sobie Sekcya zwrócić się do ogółu polskiego z prośbą o pomoc w skompletowaniu na Wystawie praskiej prac naukowych Eleonory Ziemięckiej ogłaszanych w pierwszej połowie XX w. z zakresu filozofii. Właściciele tych rzadkich i trudnych dziś do skompletowania druków raczą nie odmówić użyczenia ich Komitetowi na krótki stosunkowo czas do dyspozycyi.

Sekcya żywi nadzieję, że kobiety polskie spełnią swój obowiązek przez możliwie szybkie dostarczenie powyższego materyału i prosi, aby nadsyłać go pod adresem: Pani Róża Nusbaumowa we Lwowie ul. Zyblikiewicza 38. Informacyj w Krakowie udziela Tow. pomocy naukowej dla Polek im. Kraszewskiego, ul. Bonerowska l. 12.

Ze spraw miejskich. W dniu 11 b. m. odbyło się pod przewodnictwem r. m. Klemensiewicza posiedzenie Sekcyi prawniczo-przemysłowej, na którem sekcya wyraziła swą opinię w sprawie uregulowania ksiąg hipotecznych Wawelu. Następnie wybrała Sekcya delegatów do rozpatrzenia kontraktu o rozszerzenie wodociągu krakowskiego na terytoryum Podgórza i załatwiła cały szereg spraw emerytalnych.

Onegdaj odbyło się posiedzenie komisyi gazowo-elektrycznej pod przewodnictwem prezydenta miasta Dra Leo. Po wysłuchaniu prof. Ossowskiego, który udzielał szczegółowych wyjaśnień na różne pytania, stawiane przez członków komisyi w kwestyi projektowanej budowy elektrowni wodnej w Jazowsku, odbyła się dyskusya kilkugodzinna nad sprawą budowy nowej elektrowni dla gminy miasta Krakowa. Uchwalono przeprowadzić przez znawców expertyzę nad tą sprawą, przyczem ma być dla porównania rozpatrzoną kwestya, która z trzech możliwych alternatyw 1) budowa nowej elektrowni w Krakowie, 2) budowa miejskiej elektrowni okręgowej w Zagłębiu węglowem, 3) budowa elektrowni okręgowej w Jazowsku, jest dla gminy m. Krakowa najkorzystniejszą.

Dla przygotowania ekspertyzy wybrano subkomitet.

Dzień socyalistycznych kobiet w Krakowie. Dzień wczorajszy był dniem „towarzyszek", które odbywały swój sejmik w Cyrku Edison pod egidą partyi socyalistycznej. Kobiet przybyło około 100, na blisko 1000 mężczyzn. Podczas przemówień, miejscami ognistych, padały jak zawsze okrzyki „hańba i „na latarnię", nie wykrzykiwane jednak bynajmniej przez kobiece głosiki ale przez stałych i ochrypłych uczestników wszelkich zgromadzeń socyalistycznych.

Pierwsza przemawiała p. Helena Malinowska na temat obecnego położenia kobiet. Kobieta dzisiejsza — mówiła — pozbawiona niemal na każdem polu praw, winna domagać się ustawicznie tego, co politycznie rozwiniętemu człowiekowi, jako jednostce przysługuje. Następnie przemawiała i złożyła deklaracyę solidaryzująca się z akcyą równouprawnienia kobiet imieniem młodzieży postępowej słuchaczka Uniw. Jagiell. p. Rostówna.

Poseł p. Daszyński w dłuższym wywodzie wskazał na obecne poniżenie kobiet wobec prawa. Kobiety czy to pracujące w fabrykach, czy to kształcące się na uniwersytetach lub w innych uczelniach, winny mieć te same prawa samodzielności i polityczne co mężczyźni.

P. Ewa Czarnecka zgłosiła do uchwalenia następującą rezolucyę: Zgromadzone socyalno-demokratyczne kobiety w „Dniu kobiet" 12 maja żądają dla wszystkich dorosłych obywatelek równych praw obywatelskich przedewszystkiem zaś biernego prawa wyborczego do sądów przemysłowych, biernego i czynnego prawa wyborczego do parlamentu, sejmu i gminy, jakoteż prawa należenia do stowarzyszeń politycznych.

Po jednogłośnem uchwaleniu przez zgromadzonych rezolucyi, ruszył pochód ulicą Starowiślną, Sienną na Rynek, okrążył go i zatrzymał się pod pomnikiem Mickiewicza. Tutaj przemówiła do zebranych p. Anna Kurkówna oraz pos. Klemensiewicz.

Po obu przemówieniach pochód się rozwiązał.

Przebieg demonstracyi był spokojny. Licznie skonsygnowana policya nie miała powodu do interweniowania.

Strajk piekarzy. Sytuacya strajkowa przedstawia się dziś tak: Majstrowie piekarscy od dwóch dni znieśli ogłoszony poprzednio lokaut robotników, poczynione na konferencyach ustępstwa czeladnikom utrzymują w mocy, o czem zawiadomił magistrat, jako władzę przemysłową i oczekują na podstawie udzielonych koncesyi powrotu czeladników do pracy.

Na razie w piekarniach pracują majstrowie z terminatorami i kilku „łamistrajkami", wypiekając najbardziej potrzebne gatunki białego pieczywa mniej więcej w potrzebnej ilości. Resztę zapotrzebowania pokrywa chleb, w znacznej części sprowadzany z poza Krakowa, głównie ze Lwowa i Moraw.

Ospa w Krakowie. W sobotę zgłoszono w Miej. Urzędzie Zdrowia, iż robotnik, niejaki Kwieciński, zachorował wśród podejrzanych objawów. Chorego odstawiono do domu izolacyjnego, gdzie lekarze zajęli się jego badaniem. Dziś rano zawiadomiono fizykat miejski, iż zamieszkała przy ul. Starowiślnej l. 36 10-letnia córka dozorcy chora jest na ospę. Chorą poddano badaniu.

W obu wypadkach nie stwierdzono jednak na razie ospy.

Z Teatru miejskiego. Ostatni występ p. Siemaszkowej odbędzie się we wtorek 14 bm. w dramacie L. H. Morstina „Lilije", w których znakomita artystka stworzyła potężną, głęboko wnikającą w intencye poety kreacyę.

W piątek 17 bm. rozpoczynają się na scenie krakowskiej występy gościnne p. Mieczysława Frenkla, artysty teatru Rozmaitości w Warszawie, jednego z najwybitniejszych i najświetniejszych filarów teatru polskiego. Pan Frenkel rozpocznie swe występy rolą Geldhaba w słynnej komedyi Fredry. Kreacya ta w interpretacyi p. Frenkla ma swą piękną, dorównującą najpierwszorzędniejszym arcyutworom tradycyę w kronikach polskiej sceny.

Teatr w Parku krakowskim. „Lwów w nocy" tak publiczności krakowskiej przypadł do gustu, że za każdem razem sala teatralna przepełniona rozbawionymi widzami, a więc ten wesoły wodewil będzie grany jeszcze dziś i we środę. „Ułani księcia Józefa", ukażą się we wtorek, a na czwartek wznawia scena ludowa doskonałą sztukę ze śpiewami i tańcami p. t. „Stary piechur i syn jego huzar".

Wieczór operowy. Przedstawienie operowe zapowiedziane na dzień 15 bm. budzi wielkie zainteresowanie tak ze względu na wykonawców, którymi będą najlepsze siły wokalne naszego miasta, jak i program, na który składają się nieznana opera komiczna Genéego p. t. „Nieprzyjaciel muzyki" i IV. akt z „Opowieści Hoffmana" J. Offenbacha. Dwa te utwory sceniczne poprzedzi część koncertowa, w której wykonane będą: wyjątek z opery Mascagniego „Przyjaciel Fryc" i uwertura z „Wesela Figara" Mozarta. Dochód z przedstawienia, które odbędzie się w teatrze „Nowości", przeznaczono na cel dobroczynny. Bilety są do nabycia w księgarni WP. Krzyżanowskiego, a w dzień przedstawienia przy kasie teatralnej.

Projekt na fasadę dla Muzeum Narodowego na Wawelu. Magistrat ogłosił — jak wiadomo — konkurs na fasadę dla Muzeum Narodowego na Wawelu z terminem do 28 bm. Projekty już nadchodzą i bywają składane w biurze prezydyalnem magistratu.

25-lecie pracy. W tych dniach obchodził inspektor policyi krakowskiej p. Bronisław Karcz 25 lecie pracy w służbie bezpieczeństwa. Koledzy p. Karcza uczcili go bankietem i wręczyli mu w upominku piękny rzeźbiony w złocie pierścień.

Jubileusz 50 letniej pracy w zawodzie handlowym. Wczoraj obchodził p. Kazimierz Niesiołowski, właśc. sklepu w Sukiennicach obchód 50 letniego jubileuszu pracy na niwie polskiego kupiectwa. O godz. 10 odbyło się dziękczynne nabożeństwo w kościele św. Barbary odprawione przez ks. Rejowicza z T. J. W nabożeństwie wzięły udział delegacya Stow. kupieckich z p. wiceprez. Szarskim, jako starszym kongregacyi, p. Adelmanem pres. Stow. kupców i młodzieży handlowej, prócz tego wzięli w uroczystości udział przedstawiciele wszystkich krakowskich sodalicyi. Podczas nabożeństwa śpiewał chór młodzieży kupieckiej pod batutą p. Walka-Walewskiego. Po nabożeństwie złożyły sodalicya kupiecka i współpracownicy jubilata swoje adresy.

Koncert ludowy, zapowiedziany na środę dnia 15 b. m. na rzecz budowy szkoły T. S. L. w Maryańskich Górach, zapowiada się nader interesująco. Pna Wanda Drozdowska, artystka dramatyczna wypowie utwór Z. Krasińskiego, „Z Glossy św. Teresy", prof. K. Skarżyński odegra szereg kompozycyi Davidofa, Certot, Sitta, Saint Saensa, a młody o prześlicznym głosie tenorzysta odśpiewa szereg utworów polskich kompozytorów. P. Stanisław Bobula ma rzeczywiście wielką przyszłość przed sobą — stwierdzono to już w Kole literackiem podczas gościny gościa z Pragi Howorki.

Ku czci Krasińskiego. We czwartek dnia 16 maja urządza stow. „Przyjaźń" katolicka w sali domu robotniczego, przy ul. św. Tomasza l. 37 uroczysty wieczór ku czci Zygmunta Krasińskiego. Na program złoży się słowo wstępne X. Dr Jurgowskiego, odczyt Dr K. Lubeckiego, deklamacya i produkcye chóru rękodzielniczego. Początek punktualnie o godz. wpół do 7 wieczorem.

Kronika zamiejscowa.

Niszczymy się sami. Z Sanoka piszą nam: Jako ilustracya do artykułu p. t. „Niszczymy się sami" zamieszczonego w ostatnim numerze „Głosu Narodu" niech posłuży następujący fakt:

Podobnie, jak w innych miastach i w Sanoku „towarzysze" postanowili w dniu 1 maja „świętować". — Ogłosili więc socyaliści swoje „święto" afiszami, a równocześnie deputacya „towarzyszy" zwróciła się między innymi do dyrekcyi tutejszej fabryki wagonów, aby zarząd fabryki zwolnił w dniu 1 maja wszystkich robotników od pracy. Dyrekcya fabryki, szczególnie dyrektor p. Eydziatowicz w brew protestowi chrześcijańskich robotników polskich, którzy stanowią conajmniej połowę personalu fabryki życzenie deputacyi socyalistycznej uwzględnił i publicznie ogłosił, że „fabryka w dniu 1 maja z powodu święta robotniczego jest zamkniętą". W ten sposób robotnicy polscy niesocyalistyczni zostali przez dyrektora fabryki zmuszeni do świętowania 1 maja natomiast zmuszono ich do pracy w dniu 3 maja. Trzeba dodać, że w Radzie nadzorczej akcyjnego Tow. fabryki wagonów w Sanoku zasiadają prawie sami znani konserwatyści, między nimi byli wysocy rangą urzędnicy, radcowie dworu, a jednak nikt przeciw takiemu gwałceniu praw i sumień katolickich robotników przez dyrekcyę fabryki nie protestuje. Dyrektor p. Eydziatowicz niejednokrotnie już zdradził swe sympatye dla socyalistów, ostatni jego postępek dopełnia miary i powinien się spotkać ze stanowczym protestem przedewszystkiem ze strony Rady nadzorczej jako przełożonej jego władzy, a niemniej i społeczeństwo powinno temu panu dać odczuć, że takie postępowanie dyrekcyi polskiej fabryki jest zupełnie niewłaściwe.

Znowu szpieg. W Żółkwi aresztowała żandarmerya Stefana Dobka, syna włościanina ze Zwertowa pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosyi. Dobek wyemigrował był przed 10 laty do Rosyi i zaciągnął się tam do służby wojskowej. Służył jako podoficer w piechocie i stacyonowany był w Smoleńsku. W wojnie rosyjsko-japońskiej brał czynny udział.

W połowie kwietnia wrócił i osiadł w Dzibułkach, w powiecie żółkiewskim. Gdy do wiadomości władz doszło, iż Dobek zbytnio się interesuje dyslokacyą wojsk etc., przeprowadzono u niego rewizyę i skonfiskowano wiele materyału obciążającego go. Wobec tego Dobka aresztowano.

Wydział Koła TSL. w Myślenicach zwołał na niedzielę, dnia 12 maja br. do sali miejscowego „Sokoła" wiec obywatelski w sprawie upaństwowienia z dniem 1 września br. zakładów średnich TSL. w Białej.

Wiec zagaił prof. Lambert, przewodniczył Dr Mikołaj Klakurka, sekretarzował A. Turyczyn, a referował prof. Nowak. Znane rezolucye uchwalono jednomyślnie i wysłano bezzwłocznie na ręce miarodajnych czynników.

Aresztowanie literata. Z Warszawy donoszą:

Znanemu i z lwowskiego bruku publicyście-literatowi, Grzegorzowi Glassowi znanemu pod pseudonimem „Avanti", wytoczono swego czasu w Warszawie sprawę prasową. Pan Glass bawił przez czas jakiś za granicą, a gdy przed kilkoma miesiącami przybył do Warszawy, za kaucyą 500 rubli, złożoną w sądzie, pozostawiono go na wolnej stopie. Obecnie po wręczeniu aktu oskarżenia aresztowano Glassa i osadzono w więzieniu na Pawiaku. Wypuszczenie na wolność uwarunkowały władze kaucyą 3000 rubli, której p. Glass dotychczas nie złożył.

Ze świata.

Postulaty szkolne Litwinów. Z Petersburga donoszą: Podczas obrad w Dumie nad budżetem ministerstwa oświaty, p. Kuźmo w imieniu ludności litewskiej określił w ten sposób życzenia Litwinów w zakresie szkolnym:

1) przyznane ukazem z r. 1905 prawo wykładania po litewsku w szkołach początkowych w miejscowościach z językiem litewskim, ma być wykonywane w całości przez dyrekcye i inspektorów szkół ludowych;

2) na nauczycieli i nauczycielki w gub. kowieńskiej i wileńskiej, w miejscowościach z większością litewską, mają być mianowicie osoby, znające język litewski;

3) co rychlej ma być otwarte w gubernii kowieńskiej żeńskie seminaryum nauczycielskie;

4) do Litwinów, uczących się w seminaryum naucz. w Poniewieżu, nie ma być stosowane ograniczenie normy procentowej.

Przywrócenie patryarchatu w Rosyi. Sprawa patryarchatu, jak pisze „Now. Wrem.", rozstrzygnięta została pomyślnie i nominacya patryarchy nastąpi przed uroczystościami 300-lecia Domu Romanowych. Zwołanie zaś soboru cerkiewnego nastąpi już po wybraniu patryarchy, przyczem sobór będzie nietylko złożony z biskupów, lecz z kleru i świeckich, z tą tylko różnicą, że biskupi będą mieli głos decydujący, a reszta doradczy. Pogłoski wymieniają trzech kandydatów: metropolitę petersburskiego Antoniusza, jako kandydata ex-posito, następnie arcybiskupa wołyńskiego Antoniusza, jako najczynniejszego członka episkopatu prawosławnego i wreszcie pewną świecką osobistość, zajmującą bardzo wysokie stanowisko, która chce przyoblec suknię duchową.

Historya cerkwi prawosławnej zna wypadki mianowania na patryarchów osób świeckich, które „ad hoc" zostały zakonnikami, gdyż tylko zakonnik może w cerkwi wschodniej otrzymać godność biskupią.

Wiadomości kościelne.

Uroczystość św. Stanisława. Wczoraj przed południem odbyło się uroczyste przeniesienie głowy św. Stanisława ze Skałki na Wawel. Po uroczystem nabożeństwie, celebrowanem przez ks. biskupa Sapiehę ruszyła procesya na Wa-

Na Pamiątkę I-szej Komunii św.
— — — praktyczne i artystyczne podarki — — —
OBRAZKI na papierze, atłasie, porcelanie, **srebrne i metalowe**, opr. jako etui, lub też na płytach oniksowych, mahoniowych itp. **Medaliki, Krzyżyki, Różańce**, łańcuszki srebrne i metalowe, **Książeczki** do nabożeństwa „Zdrowaś Marya", „Pod Twoją Obronę", „O Naśladowaniu Chrystusa" itp. — poleca
— — — — no cenach najniższych w dużym wyborze — — — —
K. ZAJĄCZKOWSKI
Kraków, Plac Maryacki Nr. 8
Największy HANDEL OBRAZÓW I DEWOCYONALI.

Szkło, Porcelana, Lampy,
najtaniej w nowo otworzonym składzie firmy:
Stabrawa i Turek
Kraków, ul. Karmelicka 8.
Na składzie Serwisy, i Szkło stołowe, Garnitury na umywalnie, S... Christofla, Siatki gazowe.
Żarówki Elektryoz. Oszczędnościowe Warszaw...
Na wesela i zabawy towarzyskie wypożyczają porcelanę i szkło

wei. Na Skałce w kościele przemawiał do wiernych ks. Wojciaszek, pod gołem niebem wypowiedział zaś kazanie O. Honorat z zakonu OO. Kapucynów.

W sprawie koronacyi obrazu N. P. M. w Kochawinie. Otrzymujemy następujące pismo: Gdy poruszyłem myśl koronacyi Matki Najśw. w cudownym obrazie w Kochawinie, osoby wpływowe przy Watykanie przyrzekły mi wyjednać w Rzymie korony. Z jednej strony cieszyłem się tą pewną obietnicą, ale z drugiej strony nie mogłem się pogodzić z tą myślą, żeby dzieci tej ziemi na tyle się nie zdobyły, aby swoją ofiarą łez, nie ukoronowały tej naszej Królowej.

Ufałem niezłomnie, że znajdą się serca, dzieci Maryi, które się podzielą ostatnim groszem na ten cel i nie zawiodłem się, bo chociaż ofiary pieniężne skąpo napływają, list składkowych nie odsyłają, to jednak po mej ostatniej odezwie dużo osób pospieszyło z biżuteryą, tak, że stanowczo odstąpiłem od myśli starania się o korony w Rzymie i poleciłem wykonanie wzorów tychże z metalu i te są prawie na ukończeniu. Drobiazgi złote z końcem maja zostaną przetopione, a w czerwcu będą wykonane szczerozłote korony, oraz sukienka srebrna w ogniu złocona. Kto jeszcze pragnie dołączyć swoją ofiarę z biżuteryi, to proszę nadesłać do końca maja, chociaż i potem takie dary będą potrzebne, gdyż brak monstrancyi porządniejszej, kielichów, lichtarzy na 6 ołtarzy w kościele i na ołtarz w kaplicy na miejscu objawienia, oraz kandelabrów.

Dziękując gorąco wszystkim Czcicielom Maryi za dary dotąd przesłane, proszę najserdeczniej o dalsze, oraz odsyłanie odezw, bo widzę ogrom pracy i wydatków, a zarazem bardzo krótki czas. Pocieszam się jednak zawsze nadzieją, że dobra sprawa znajdzie poparcie i że skoro tyle zrobiono, to i ta myśl skutecznie przeprowadzoną zostanie ku większej chwale Bożej i Maryi, a pożytkowi zbawiennnemu wiernych.

Bóg z nami i Marya.

X. Jan Trzopiński.

Pogoda. Dnia 12-go maja termometr doszedł od + 7·2 do + 24·3 Cel. barometr popołudniu opadał.

Dnia 13-go maja o godzinie 7-mej rano stan barometru 740.5 mm., termometru + 19·4 C., wiatr zachodnio-północno-zachodni.

Zmarli. Z Paryża donoszą, że zmarła tam sędziwa wdowa po śp. Cyprjanie Godebskim, twórcy pomnika Mickiewicza, postawionego w Warszawie.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie

Poniedziałek. „Milionerzy".

Wtorek. „Lilije", dramat w 4 akt. wierszem L. Hieronima Morstina. (Ostatni występ p. Siemaszkowej).

Sroda. „Nerwowa awantura", szt. w 3 akt. Gabryeli Zapolskiej.

Czwartek popoł. „Kościuszko pod Racławicami", obraz hist. W. Lasoty.

Czwartek wieczór. „Ulubieniec kobiet", krotochwila w 3 akt. M. Hennequin'a i J. Mittchell.

Piątek. „Pan Geldhab", komedya w 3 akt. Aleks. Fredry. (I występ M. Frenkla).

Sobota. „Głupi Jakób", kom. w 3 akt. Tadeusza Rittnera. (II występ M. Frenkla).

Niedziela popoł. „Majerowie", krotochwila w 3 aktach F. Frydman-Frederich. (Ceny zniżone do połowy).

Niedziela wieczór. „Cyganerya warszawska", szt. w 4 akt. Nowaczyńskiego. (III występ M. Frenkla).

Poniedziałek. „Warszawianka", pieśń z r. 1831 St. Wyspiańskiego i „Sędziowie", dramat w 2 akt. St. Wyspiańskiego. (Ceny zniżone do połowy) dla młodzieży szkoln.

Repertuar teatru w Parku.

Poniedziałek. „Lwów w nocy".
Wtorek. „Ułani ks. Józefa".
Sroda. „Lwów w nocy".
Czwartek popoł. „Krowoderskie zuchy".
Czwartek wieczór. „Stary piechur i huzar".

Węgiel „Kmita"

z jednej wyłącznie polskiej i katolickiej kopalni w kraju, przewyższający dobrocią drogie marki pruskie, do nabycia na Składzie węgla „Kmita", ul. Warszawska (tuż za mostem) num. tel. 1147. Ceny najniższe.

Ze sportu.

„Cracovia" — „Nemzeti" (1:1) 0:0).

Drugi raz już w Krakowie mieliśmy sposobność zobaczyć budapeszteński klub „Nemzeti". Zeszłoroczny jednak zespół tego klubu porównany z dzisiejszym, przekonać musi, że „Nemzeti" nie jest już tem, czem był dawniej. Niektórzy gracze jak np. Tóth, center ataku i Hlavay I centerhalfback okazali się bardzo dobremi.

Jeżeli jednak można wierzyć słowom członków „Nemzeti" S. C., że nie pełna pierwsza drużyna przyjechała do Krakowa, to różnica poziomu gry między niektórymi członkami drużyny, jakoteż ogólny charakter gry i niewyzyskiwanie niektórych korzystnych momentów, byłoby całkiem usprawiedliwione. Tempo gry, jak zwykle u węgierskich drużyn, było silnie rozwinięte, jednakże zbytnia „czułość" tamowała i przeszkadzała grze.

Uderzającym był rzeczywiście stosunek rzutów wolnych na korzyść „Cracovii" do ilości tychże na korzyść „Nemzeti". Rzut karny przyznany „Cracovii", z którego ona jedyną bramkę uzyskała, jeżeli sądzić mamy bezstronnie, nie powinien był być przyznany, ale za to „foule" ze strony biało-czerwonych były dość pobłażliwie traktowane.

Gra — jak to wspomnieliśmy już — była dość ożywioną tak w pierwszej jak i w drugiej połowie znaczona przewagą Węgrów, co nawet stosunek cornerów (10:2) należycie określa. Węgrzy oprócz tempa mieli technikę wyrobioną znakomicie, szczególnie zaś na uwagę zasługiwały silne i pewne rzuty głową, w czem środkowy pomocnik celował i swoją wprost koncertową grą w zdumienie wprowadzał tak publiczność jak i fachowców, lecz takich graczy więcej nie było, jedynie center ataku i lewy back mogli tworzyć z nim równorzędną klasę.

„Cracovia" sądząc po wyniku, powinna była grać dobrze i tem samem dorównywać Węgrom, lecz gra wykazała inaczej. Pomoc i backi grały jeszcze dobrze, p. Rogalski zaś bardzo dobrze, jeżeli do tego wliczymy szczęście, jakie mu stale dopisywało, lecz atak ponieważ ani szczęścia ani faktycznej rutyny nie miał, nie potrafił dorównać tyłom. — Parę ładnych „wyrywań" lewego skrzydła i p. Luski tworzyły całą akcyę ataku, który w drugiej połowie już tylko istotnie z tych dwóch graczy się składał, gdyż reszta ataku ratowała wciągle oblężoną bramkę „Cracovii". Chociaż trochę bezładna była gra ze strony „Cracovi", jednak niektóre ciekawe momenta i tempo wyrównując to, czyniły grę wcale interesującą. *T. J.*

Z teatru.

„W Sieci" Kisielewskiego — Występ pani Siemaszkowej.

Każde wznowienie sztuk Kisielewskiego budzić musi żal, że ten tak niezwykle utalentowany pisarz — tak przedwcześnie zamilkł i tak mało stworzył. Napisał on dwie sztuki „W sieci" i „Karykatury", które pozostaną w teatrze i w literaturze. Obie bowiem są nietylko dokumentem chwili, — ale posiadają liczne, stałe i niezmienne walory artystyczne. Obok niezmiernie trafnej i barwnej charakterystyki osób —jest tam bardzo dużo psychologicznej obserwacyi, wiele szczerego uczucia, głębszej myśli i szlachetnej ironii. Ogólne tło użyte przez Kisielewskiego „W sieci" zmieniło się cokolwiek, tak dosadnie scharakteryzowany tam duch egoistycznego „filisterstwa" objawia się obecnie w innych, dyskretniejszych formach — ale jego zasadnicza treść pozostała ta sama i nie zmieniły się konflikty wypływające z buntu młodszego pokolenia przeciwko utartym i przyjętym konwenansom rodzinnym i społecznym. Bezsilne porywy „szalonej Julki" — są dziś równie prawdziwe i ciekawe, jak w chwili, gdy Kisielewski tworzył swoją sztukę, zwłaszcza, że umiał zachować całkowitą równowagę i swoich bohaterów nie przedramatyzował i nie dał im sztucznej aureoli.

To też utwór jego nie stracił świeżości, a wartość swą sceniczną utrwalił przez doskonałe role, stanowiące nader wdzięczny teren dla popisów aktorskich.

Wykonanie sobotnie było — potrąciwszy wszystkie przypadkowe okoliczności nieuchronne przy dorywczych wznowieniach — wcale dobre. Pani Siemaszkowa złożyła nowy dowód szerokiej skali swego talentu i swej żywiołowej siły w roli Julki. P. Węgrzyn bardzo trafnie oddał młodzieńczą naiwność i szczerą wiarę Jerzego, — wyborne charakterystyczne figury stworzyły panie: Słubicka, Werniczówna, Kopczewska, Regerówna i panowie: M. Węgrzyn, Siemaszko i Maryański, osobna wzmianka należy się pannie Morozowiczównie za dobrze ujętą rolę Stasi i debiutantowi p. Borowskiemu, który w roli Serby okazał inteligencyę i zapał.

Obrady delegatów nad przyłączeniem Podgórza do Krakowa.

Dziś o godzinie 10-tej przed południem rozpoczęły się obrady delegatów Podgórza i Krakowa w sprawie połączenia obu tych miast.

Obradom przewodniczy członek Wydziału krajowego, r. Mieczysław Onyszkiewicz, przy pomocy r. Schworma. Z ramienia wielickiej Rady powiatowej zasiadają: p. Winter i Dr Szczepański.

Jako delegaci Podgórza zasiedli: burmistrz p. Maryewski, oraz członkowie Rady pp. Aronsohn, E. Bobrowski, K. Breuer, Dr J. Emilewicz, K. Górski, K. Grzędziel, J. Grünberg, W. Liban, K. Łuczko, K. Relle i dyr. magistratu K. Kowalski.

Jako delegaci Rady m. Krakowa, zasiadają: prez. m. Dr Leo, wiceprez. Dr Szarski i Sare, oraz radcowie miejscy pp.: Beringer, Daszyński, M. Dattner, poseł Jan K. Federowicz, J. Hałatkiewicz, S. Iglicki, I. Landau i Dr Tilles. Z ramienia magistratu: st. r. mag. Dr Zawadzki, r. Kłeczek, referent Dr Sikorski i wicesekretarz mag. Dr Windakiewicz.

Po przemowie przewodniczącego zabrał głos burmistrz m. Podgórza, p. Maryewski i wyraził zapatrywanie Rady m. Podgórza na kwestyę przyłączenia, poczem podał szereg wniosków, na jakich Podgórze mogłoby się przyłączyć do Krakowa.

W dalszym ciągu posiedzenia wyłoniło się dyskusya nad sprawą rozdziału mandatów do przyszłej Rady miejskiej. Podgórze żąda osobnych okręgów wyborczych do Sejmu i parlamentu oraz ordynacyi wyborczej, obowiązującej w Podgórzu dla Rady m. Krakowa również całego szeregu warunków: administracyjnych, skarbowych, przemysłowo-handlowych, inwestycyjnych i udogodnień przejściowych.

3 maja na prowincyi.

Ciężkowice (pow. Grybów).

Dnia 5 bm. odbył się tutaj staraniem zarządu Koła TSL. uroczysty obchód ku uczczeniu wiekopomnej Konstytucyi 3 maja.

Rano odbyło się o godzinie 10 uroczyste nabożeństwo, katecheta tutejszej szkoły X. Adam Kaznowski wypowiedział patryotyczne podniosłe kazanie, w którem zachęcił zebranych do rzetelnej pracy dla Ojczyzny.

Po sumie nastąpił uroczysty pochód ku skale, na której jest pamiątkowa tablica zwycięstwa grunwaldzkiego z 1410 r., w którym wzięły udział drużyna sokola ze sztandarem pod wodzą swego prezesa sędziego St. Madowskiego i naczelnika druha Topy. Druh Pachel, powstaniec z roku 1863, wygłosił z zapałem i żywem zacięciem prześliczną mowę o Konstytucyi 3 maja; śpiew dzieci szkolnych i śpiew chóralny Kółka amatorów pod kierownictwem druha W. Piszczkiewicza, ochotnicza straż pożarna oraz tłumy publiczności uświetniły uroczystość. Przez cały dzień panie zbierały niestrudzenie groszowe datki na rzecz TSL. W bardzo wielu mieszkaniach przyozdobiono okna iluminacyjnemi kartkami T. S. L.

Wieczorem tegoż dnia odbył się uroczysty wieczorek muzykalno-wokalny, uroczystość tę połączono z obchodem ku czci Krasińskiego.

Dr Adam Dobrowolski wygłosił słowo wstępne o wieszczu, odzwierciadlając główne jego idee. Świetnie wypadły śpiewy chóralne pod kierownictwem p. Piszczkiewicza i deklamacya Resurekturis, wygłoszona przez p. Średniawiankę z głębokiem zrozumieniem treści i należytą modulacyą. Na zakończenie bardzo poprawnie odegrano utwór patryotyczny „Matka żyje".

Cały wieczór miał nastrój prawdziwie poważny, uroczysty, to też wywował nader podniosłe na widzach wrażenie.

Kronika literacko-artystyczna.

Karykatury parlamentarne Sichulskiego — Onegdaj pojawiły się w parlamencie wiedeńskim cztery zeszyty autolitografii Kazimierza Sichulskiego, zawierające 80 karykatur posłów polskich i obcych. Zeszyty kursowały z rąk do rąk w gmachu parlamentarnym i wywoływały ogromne wrażenie. Grupy posłów i dziennikarzy oglądały dzieło genialnego karykaturzysty, nie szczędząc mu gorących słów uznania. Istotnie, nikt tak nie potrafi, jak Sichulski, zakląć w ołówek wszystkich charakterystycznych rysów i śmieszności wybrańców ludu. Karykatury są w Wiedniu rozchwytywane; nie ulega wątpliwości, że w krótkim czasie okaże się potrzeba drugiego wydania.

Nowa sztuka Rittnera. Z Wiednia donoszą, że dyrekcya Burgteatru przyjęła do grania najnowszą 3-aktową komedyę Tadeusza Rittnera pod tytułem „Sommer" i zamierza ją wystawić tej jesieni. Równocześnie ukaże się polski przekład tej komedyi na scenie Rozmaitości w Warszawie.

Dział ekonomiczny.

Zakłady eternitowe Ludwika Hatschka w Vöcklabruck, Austya Górna, mając na celu podniesienie przemysłu krajowego rozpoczęły budowę dwóch dużych fabryk w Galicyi, których inwestycya przekracza 10 milionów koron, do produkowania znakomitego łupku patentowego „Eternit", znanego ogólnie ze swoich wybitnych zalet i od lat przeszło dwunasta używanego do krycia dachów, wykładania ścian i murów od strony wiatrów i t. d. Wskutek założenia tychże fabryk, w których setki naszych robotników zajęcie znajdzie, potanieje znacznie dotychczasowa cena za pokrycie eternitowe.

Dookoła wojny.

Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 13 maja.

Dalsze zdobycze Włochów na Archipelagu.

Rzym. (Ag. Stef.) Admirał Viale donosi radiotelegraficznie: Dywizya okrętowa Corsiego zatknęła włoskie chorągwie na wyspach Scarpantho (Karpatos) i Caxo (Kasos) i wzięła w niewolę garnizon obu wysp i władze cywilne. Tak samo stało się i na wyspach Piskopi i Nisyros. (Wyspy te stanowią grupę, leżącą między wschodnim krańcem Krety a południowym cyplem Rodosu. Przyp. Red.).

Konstantynopol. (T. B.) Włosi obsadzili wyspę Kastellorizo (Meis) koło południowego wybrzeża Małej Azyi.

Rzym. (T. B.) Omawiając obsadzenie wysp Scarpantho, Caso, Piscopi i Riviso „Tribuna" twierdzi, że wyspy te wraz z wyspami Rodos i Stampalia zamykają morze Egejskie, przez co Turcya została zupełnie odcięta od morza Śródziemnego i nie może wysłać ani jednego okrętu do Libii (Tripolitanii).

Po zajęciu Rodosu.

Rodos. (Ag. Stef.) Roboty około ufortyfikowania włoskich pozycyi postępują dalej.

Caserta. (T. B.) Przywieziono tu wczoraj popołudniu walego Rodosu i innych jeńców tureckich.

Konfiskata majątków prywatnych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Żywe zaniepokojenie w Wiedniu wywołała wiadomość, że rząd włoski zamierza przystąpić do konfiskowania majątków prywatnych na zajętych wyspach. Pierwsza konfiskata ma objąć majątek prywatny generał-gubernatora wyspy Rodos, wartości 3 miliony lirów. Rząd włoski usprawiedliwia się zarzutem, że gen. gubernator podał władzam włoskim fałszywe objaśnienia co do stanu wyspy i położenia militarnego.

Rząd turecki ma zamiar zaprotestować przeciw temu postępowaniu.

Eksplozya min.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Podczas wydobywania min w Dardanellach eksplodowały dwie miny, przyczem zginęło 11 ludzi.

Wydalenie Włochów.

Rzym. (Tel. wł.) Otrzymano tu drogą przez ambasadę niemiecką wiadomość, że rząd turecki postanowił z Konstantynopola wydalić wszystkich Włochów. To wydalenie obywateli włoskich zagraża interesom handlowym Włoch i przynosi im ciężkie straty materyalne. Z Medyolanu donoszą, że szereg firm handlowych chwieje się, a jedna ogłosiła już upadłość na 2 i pół miliona lirów. Wojna uniemożliwia przemysłowi włoskiemu wszelkie stosunki z Turcyą, gdzie handel włoski miał główny teren zbytu.

Sprawy austro-węgierskie.

Sprawa kanałowa.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jutro odbędzie się posiedzenie Koła polskiego. Na porządku dziennym stoi sprawa zwlekania z rozpoczęciem budowy kanałów w Galicyi.

Posłuchanie Lucacsa.

Wiedeń. (T. B.) Cesarz przyjął wczoraj Lucacsa na prywatnej audyencyi. Lucacs przedłożył mu sprawozdanie o sprawach politycznych i administracyjnych. Dziś będzie Lucacs kontynuował rokowania z Justhem.

Wiedeń. (Tel. wł.) W sprawie posłuchania hr. Lucacsa u cesarza donoszą dzienniki dzisiejsze, że była na niem mowa o załatwieniu spraw wojskowych w formie rocznego prowizoryum. Posłuchanie trwało godzinę. Potem konferował Dr Lucacs z hr. Stuergkhiem także przez godzinę. Jeszcze w sobotę wieczorem odbył Dr Lucacs konferencyę z min. Auffenbergiem. Dziś popołudniu zbiera się w Budapeszcie węgierska rada ministrów, której premier zda sprawę z posłuchania.

Wiedeń. (Tel. wł.) Panuje przekonanie, że rezultatem wczorajszego posłuchania Dra Lukacsa u cesarza było postanowienie uchwalenia jednorocznego prowizoryum w sprawie ustawy wojskowej i podwyższonego kontyngentu rekrutów w sile 136 tysięcy ludzi.

Jak donosi „Neue Fr. Presse" w Austryi załatwienie sprawy w takiej formie napotka na wielkie przeszkody. Rząd austryacki już poprzednio zaznaczył stanowczo, że domaga się uchwalenia ustawy wojskowej definitywnie a nie tymczasowo. Sprawa ta może wywołać poważne zawikłania parlamentarne.

Od siebie dodajemy, że te pesymistyczne zapatrywania „Neue Fr. Presse" nie są zgodne z prawdą, gdyż prowizoryum wojskowe nie napotka w parlamencie na wielkie przeszkody.

Sytuacya na Węgrzech.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczorajszy pobyt Dra Lucacsa w Wiedniu nie wyjaśnił jeszcze sytuacyi. Lucacs otrzymał od monarchy pełnomocnictwo układania się z Justhem na zasadzie załatwienia stanowczo reformy wojskowej lub też uchwalenia zwiększonego kontyngentu rekruta. Przy tem ostatniem obstają stanowczo wiedeńskie sfery wojskowe.

Telegramy.

Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 13 maja.

Wiec szewców.

Lwów. (Tel. wł.) Wczoraj odbył się w sali instytutu technologicznego wiec szewców, na który przybyli delegaci z całego kraju. Przewodniczącym wybrano p. Karabasa, poczem instruktor przemysł. Hoszowski przedstawił sprawę powołania do życia Związku szewskich stow. przemysłowych.

Po dłuższej dyskusyi uchwalono utworzyć taki związek, poczem insp. Wojtow referował sprawę zawodowego wykształcenia uczniów, p. Elasiewicz referował chałupnictwo w szewstwie, p. Prawiński konkurencyę więźniów, p. Eile o szewskich dostawach publicznych.

† biskup Dr Mayer.

Wiedeń. (Tel. wł.) Zmarł tu biskup Dr Wawrzyniec Mayer, proboszcz zamkowy.

Należał on do najściślejszego kółka cesarza. Chrzcił on arcyks. Rudolfa, arcyks. Gizelę i Waleryę, których był nauczycielem religii.

Liczył lat 83. Urodził się 3 lipca 1828 r. Pochodził z włościańskiej rodziny, a z ośmiorga jego rodzeństwa część pozostała na roli. Zakonnik Dominikanin przygotował go do gimnazyum. Na drugim roku filozofii, gdy wybuchła rewolucya w r. 1848 wstąpił do legionu akademickiego. Ojciec jednak kazał mu powrócić do domu. Po powstaniu wstąpił biskup Mayer do seminaryum i został wyświęcony w r. 1863.

Następnie został kapelanem nadwornym cesarza, a od r. 1868 jego stałym spowiednikiem. 22 stycznia 1899 r. został mianowany biskupem.

Ruch zbrojny w Albanii.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Minister spraw wewnętrznych otrzymał z Albanii wiadomość, że oddziały zbrojne Albańczyków pojawiają się coraz częściej i stawiają opór wojskom tureckim. Starania Turcyi, by w obecnym krytycznym czasie Albańczycy zaprzestali zbrojeń, okazały się bezskuteczne. Obecnie Albańczycy usiłują opanować skład broni w Diakowie. Wojsko tureckie otrzymało rozkaz, by użyto artyleryi i walczono z powstańcami bez litości.

Konstantynopol. (Tel. wł.) „Sabat" donosi, że przyczyną powstania Albańczyków w wilajecie Kossowskim jest fakt, że urzędnicy tureccy nie odpowiadają swemu zadaniu.

Jeśliby powstanie wywołane zostało przez agitatorów włoskich, rząd zdecydował się wysłać do Macedonii znaczne siły zbrojne.

Z dyplomacyi niemieckiej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Otrzymano tu poufną wiadomość, że bar. Marschall pod naciskiem cesarza Wilhelma zdecydował się objąć ambasadę w Londynie.

Nowa flota rosyjska.

Petersburg. (Tel. wł.) We czwartek Kokowcew wygłosi w Dumie wielką mowę w sprawie uchwalenia kredytu 700 milionów rubli na budowę floty rosyjskiej. Jest to t. zw. mały program budowy. Wielki program obejmuje kredyty na 2 i pół miliarda rubli. Kokowcew przekonał cara, że obecnie wielki program ze względu na finanse państwa nie mógłby być przez Dumę uchwalony, wobec czego car zgodził się na przedstawienie Dumie małego planu.

Walki w Maroku.

Paryż. (T. B.) Ag. Havasa donosi z Taurirt o nowych walkach między wojskiem francuskiem a szczepami marokańskiemi.

Wybory francuskie.

Paryż. (T. B.) Wczoraj odbyły się w całym kraju wybory ściśle do rad gminnych. Według wydanej przez ministerstwo spraw wewnętrznych statystyki socyaliści stracili większość w 2 miastach, progresiści w 7, reakcyoniści 1, radykali i soc. radykali zyskali większość w 2, a republ. lewica w 8 miastach.

Zderzenie się okrętów.

Folkestone. (T. B.) Okręt wojenny „Londyn" najechał na parowiec „Don Benito" i mocno go uszkodził. Parowiec musiał wrócić do Dovru. Z ludzi nikt nie zginął.

Upały.

Wiedeń. (Tel. wł.) Od wczoraj panują tu i w całej Europie straszne, niebywałe o tym czasie upały. W Wiedniu termometr wskazywał w cieniu 30 stopni Cels. Dziś nad ranem wskazywał tutaj termometr 20 stopni. Takiesame wiedomości nadchodzą tu z Berlina i z innych stolic europejskich.

Londyn. (Tel. wł.) W całej Anglii panują od kilku dni wielkie upały. Wczoraj wskazywał termometr w Londynie 78 stopni Fahrenheita.

Paryż. (Tel. wł.) Od kilku dni panują tu niebywałe upały. Wczoraj wskazywał termometr tutaj i w wielu miastach na prowincyi 40 stopni C. w cieniu.

Madryt. (Tel. wł.) Ze wszystkich stron kraju nadchodzą wiadomości o ogromnych upałach. W Madrycie zginęło wczoraj kilka osób z powodu udaru słonecznego. W Barcelonie obawiają się wybuchu epidemii cholery z powodu upałów. Z tego powodu wydano odpowiednie zarządzenia sanitarne.

Rzym. (Tel. wł.) W całych Włoszech panują od kilku dni ogromne upały, dochodzące do 40 stopni.

Sobowtór Garniera.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą z Berlina, że w sobotę przed teatrem kinematograficznym na Poczdamskiej ulicy aresztowała policya człowieka, podobnego uderzająco do Garniera, apasza paryskiego. — Odprowadzono go na policyę, gdzie stwierdzono pomyłkę.

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Emulsya Scotta

zawiera w zupełnie łatwo strawnej formie składniki, potrzebne do wzmocnienia zbyt delikatnej budowy kości i rozwinięcia się zębów. To nam wyjaśnia szerokie zastosowanie Emulsyi Scotta ze strony pp. lekarzy



Prawdziwa tylko z tym znakiem rybaka, oznaczającym preparat Scotta.

w praktyce dziecięcej,

o ile się rozchodzi o sprowadzenie trwałego wzmocnienia delikatnej budowy kości. Dzieci zażywają z przyjemnością smaczną Emulsyę Scotta, znoszą ją dobrze i uzyskują proste i piękne nóżki.

Przy kupnie żądać wyraźnie Emulsyi Scotta. Scott jest marką, która od 35 lat będąc w użyciu, ręczy za skutek i dobroć. — Cena oryginalnej flaszki 2 kor. 50 hal. — Do nabycia w aptekach.

„Le Delice"

najlepsze egipskie bibułki do papierosów i tutki. Wszędzie do nabycia.

TRYUMF

PIWO PODWÓJNIE SŁODOWE Z BROWARU AUSTRIA we WIEDNIU

PRAWDZIWE TYLKO Z TĄ ETYKIETĄ

GŁÓWNA SPRZEDAŻ W KRAKOWIE W SKŁADZIE PRZY UL. JAGIELLOŃSKIEJ 5. BIURO PRZY UL. STAROWIŚLNEJ 6. TELEFON NR. 400.

Ostrzega się przed podrobieniami

Tysiące podziękowań! **Siwe Panie i siwi Panowie!!** Tysiące podziękowań!

Unikajcie FARB do włosów, a używajcie **Mleka odmładzającego włosy**, które jest jedynym, wypróbowanym, nieszkodliwym i nieocenionym środkiem przeciw siwiźnie, nadając włosom pierwotną świeżość i kolor (blond, brun, czarny i szatyn. — Cena 2 K. 50 h — Zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą. — Jedyna skład: **Apteka pod Orłem Z. J. KALICKIEGO Przemyśl Zasanie.**

Ostrzega się przed podrobieniami

„Jolanta"

Pensyonat Józefy Rogoszowej. Kraków, ulica Graniczna 14, I. piętro. poleca pokoje z całem utrzymaniem dla przyjezdnych. Przyjmuje stołowników i wydaje na żądanie obiady do domu.

! Już nadeszły ! Nowości wiosenne do magazynu towarów bławatnych i płócien pod firmą **Kraków, Szewska 2. Józef PIETSCH Kraków, Szewska 2.** Na żądanie próbki franco.



Zakład artystyczno kamieniars. i budowl.
Józefa KULESZY
naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon 1259.

W Krakowie, ulica Kanonicza L. 18.

JEDYNA W KRAJU
FABRYKA PASÓW
maszynowych
Ignacego Wurma.

Masło
kuchenne i deserowe duńskie
!! potaniało !!
Wojciech OLSZOWSKI
Kraków, Mały rynek.

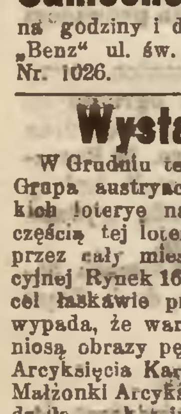
Bona
która kilkanaście lat mieszka w Wiedniu a włada także językiem polskim, poszukuje posady w Galicyi do jednego lub dwojga dzieci. — Zgłoszenia: Wiedeń IV., Bez. Kolschitzygasse Nr 5/III St. 13.
652 21 1

10 ludzi i koroną,
lub ewentualnie mniejszą kwotą uratuje, kto ją prześle na ręce Administracyi „Głosu Narodu" dla niewinnie zadłużonej rodziny, pod litery „W. J." 653 3 1

Samochód do wynajęcia
na godziny i dnie. — Wiadomość w firmie „Benz" ul. św. Tomasza (Grand Hotel) Tel. Nr. 1026. 654 5 2

Wystawa obrazów.
W Grudniu tego roku urządza krakowska Grupa austryackiego Związku Pań katolickich loterye na cele dobroczynne. Cenną częścią tej loteryi będą obrazy wystawione przez cały miesiąc maj w sali Hali licytacyjnej Rynek 16, I. piętro, odstąpionej na ten cel łaskawie przez p. Sikorską. Nadmienić wypada, że wartość wystawy i loteryi podniosą obrazy pędzla Jego ces. i król. Mości Arcyksięcia Karola Stefana i Jego dostojnej Małżonki Arcyksiężnej Maryi Teresy, również dzieła znakomitych malarzy, jak Kossaka, Fröschla i innych. Odwiedzający wystawę mogą w wzmiankowanym lokalu nabyć także losy. Wystawa rozpoczyna się 12 maja i jest otwarta codziennie rano od godziny 10 do 1 i popoł. od godziny 4 do 7. Wstęp na wystawę 30 hal. 650 2

Preparat „TRAYSER" brzeciw reumatyzmowi



i podagrze jest do nabycia we wszystkich Aptekach i Składach Aptecznych. Ilustrowana broszura z prawidłowymi opisem powyżej wspomnianych chorób wysłana zostaje na pierwsze żądanie bezpłatnie. Adresować M. E. Trayser, Nr. 157, Bangor House, Schoe Lane. London E C. England. 211 36 4

Bryndza, słonina i SMALEC!
1 Faska 5 kilo bryndzy deser. K 7·—
1 Paczka 5 „ słoniny grubej białej 8·20
1 „ „ „ „ wędzonej 8·50
1 „ „ smalcu wieprzowego 9·—
Inne wędliny po cenach bardzo przystępnych. Rydze kiszone 5 kilowa faska 6 koron. Wysyła za zaliczką
Kiefer Leo Kesmark (Węgry)
609 10 8

SKŁAD WĘGLA „PŁOMIEŃ"
UL PAWIA (Nr. tel. 2368) dostarcza wszystkich gatunków węgla po cenach najniższych. Dostawa wprost z wagonów, jak również na życzenie w mniejszych ilościach w workach plombowanych.

Dwa sady
z mieszkaniem pod Krakowem do wynajęcia rocznie. Wiadomość: Kraków, Dominikańska 3 I p. drzwi 4 od 12 — 2 po poł. 5926 3

KAMIL BAUM
w Tarnowie.
Skład papieru i drukarnia
POLECA
1000 kopert z firmą kupiecką
koron 4., urzędow kor 5
Znakomicie gumowane



Polecamy gorąco wszystkim, którzy mają zamiar jechać do Ameryki lub Kanady, aby udali się z pełnem zaufaniem tylko wprost do
Biura podróży Zofii Biesiadeckiej w Oświęcimiu,
które nie ma żadnych agentów, ani naganiaczy.

Lwów ul. Akademicka 14.
MEBLE OGRODOWE poleca **BAZAR KRAJOWY**
Kraków ul. Szewska 24.

Złamania, zwichnięcia, Ischias.

Reumatyzm artritis.

PISZCZANY NA WĘGRZECH :: (Pöstyen) ::
najsilniejsze w Europie termy siarczano-mułowe w wysokim stopniu radioaktywne, (temp. źródeł 67° c.). Znakomite wyniki lecznicze w cierpieniach stawów i kości, w reumatyzmie, po złamaniach, zwichnięciach, zapaleniach stawów, artritis, nerwobólach, zwłaszcza w **ischias**. Stosowanie kąpieli i **okładów błotnych**. — Urządzenia tak co do mieszkań jak i kąpieli od **najtańszych** aż do **luksusowych**. Wykwintnie urządzony Grand Hotel Royal winda osobowa do wtaczania wózków z chorymi.



„Terma Palace"

W b. r. otwartym został zbytkownie urządzony Hotel Termia Palace (na 300 osób) **połączony** korytarzem z nowo wystawionymi łazienkami (400 kabin). Pokoje z łazienkami z wodą termalną. Instytut terapeutyczny na miejscu. **Nowe połączenia kolejowe**: z Warszawy 15 godzin, z Krakowa 8, do Wiednia 3, do Pesztu 3½. Wszelkich informacyi udziela lekarz zakładowy **Dr. Aleksander Teichman** zimą Kraków, Wolska 30, latem Piszczany albo Zarząd zdrojowy. Zakład cały rok otwarty. Frekwencya 16.000 osób.

Złamania, zwichnięcia, Ischias 588 10 1

ZAŁOŻONA W ROKU 1890 FABRYKA
Józefa Goreckiego
przeniesioną została z Krakowa **do Podgórza na Zabłocie** do nowo specyalnie urządzonych zabudowań fabrycznych i prowadzi w 4 oddziałach

1. WYROB SIATEK żelaznych, ślimakowych, tkanych i falistych dla ogrodzeń i t. p. wraz z wytwórnią drutu gładkiego i kolczastego oraz z cynkownią drutu



2. WYROB MEBLI żelaznych i mosiężnych dla prywatnego użytku, oraz do szpitali, klinik i t. p. urządzeń.

3. WYROBY KUTE dla robót budowlanych i architektonicznych w zakres artystycznego ślusarstwa wchodzące i połączone z urządzeniem do samorodnego spajania metali. 4. KONSTRUKCYE ŻELAZNE z architekturą w związku stojące jak — schody różnego systemu, werandy, pawilony, dachy, markizy mostki dla pieszych i mniejsze przejazdowe, okna i drzwi o żelaznych patentowych odrzwiach (futrynach) i t. p. BIURO INFORMACYJNE z magazynem gotowych mebli i urządzeń otwarte w starej fabryce na ul. św. Wawrzyńca N. 26 w Krakowie
Telefon dla fabryki L. 277, dla Magazynu L. 2048.
Adres listów i telegramów: JÓZEF GORECKI PODGÓRZE — KRAKÓW

Familien & Moden Zeitung für Österreich-Ungarn.
Najlepsze i najtańsze illustrowane czasopismo poświęcone sprawom
gospodarstwa domowego i rodziny
z 9-ma cennymi dodatkami.
Tygodniowo 1 zeszyt po 24 halerzy
z przesyłką pocztową K. 3·20 kwartalnie.
Gotowe do użycia formy po 20 hal. dla naszych abonentów.
Wybitny organ dla ogłoszeń na Aust. -Węgry. — Numera okazowe darmo i opłatnie.
Zamawiać można we wszystkich księgarniach lub wprost w Administracyi w Wiedniu I., Dominikanerbastei 10.

FR. SEZEMSKÝ
FABRYKI ŚWIEC I WYROBÓW WOSKOWYCH
ML. BOLESLAW Czechy — BIAŁA Galicya
POLECA SWE PIERWSZORZĘDNE WYROBY DLA PRZEWIELEBNEGO DUCHOWIEŃSTWA I KUPCÓW.
Bez konkurencyi. Cenniki darmo i opłatnie. Liczne świadectwa od przewielebnego duchowieństwa do dyspozycyi.

Rządowe uprawnionu
Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnie leczniczych
pod firmą
R. Rzążca i Chmurski
w Krakowie ulica św. Gertrudy l. 4.
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego jak polecone przez toż Towarzystwo
WODY MINERALNE SZTUCZNE
odpowiadające składem chemicznym wodom
* Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Vichy, Nomburg, Kissingen *
tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą kwaśną, oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo

BIURO TECHNICZNE
Wiktora Skołyszewskiego inżyniera kultury rządowo upoważnionego geometry cywilnego Kraków, ul. św. Jana 14. Nr. Telefonu 2208
przeprowadza wszelkie roboty w zakres miernictwa wchodzące a mianowicie: podziały gruntów, odgraniczenia gruntów, zdjęcia tryangulacyjne, dla celów regulacyi miast, sporządza plan regulacyi miast i zdjęcia tachymetryczne w celu projektowania budowy dróg i kolei żelaznych niwelacye, sporządza plany wodociągów i kanalizacyi na wadniania i ogrzewania gruntów, osuszania bagien, e t. c 57 0 1
Udziela wszelkich informacyi w sprawach technicznych bezpłatnie.

Mydło Rajskie Śmiechowskiego najlepsze do prania i mycia



pozbawione gryzących składników, nie niszczy rąk i nie szkodzi bieliźnie.
Mydło Rajskie Śmiechowskiego
paczka funtowa w oryginalnem opakowaniu po **44 hal.** **Do nabycia wszędzie!**

Kraków, dnia 6 maja 1912.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa

L 24207/1912
B. b.

Obwieszczenie.

Gmina stoł. król. miasta Krakowa rozpisuje publiczną licytacyę na rozebranie budynków, a to kazamaty i budynku jednopiętrowego położonych na gruntach pofortecznych między ul. Zwierzyniecką, a ul. Wolską, gdzie dziś mieści się Zakład czyszczenia miasta.

Wadyum wynosi 1200 K. Oferty pisemne, opatrzone marką stemplową na 1 K. w opieczętowanej kopercie należy składać do dnia 30 maja 1912 r. do godziny 12 w południe w Budownictwie miejskiem Oddział B., gdzie można przejrzeć plany, tudzież otrzymać warunki ogólne i szczegółowe budowy i Formularze kosztorysów. — Roboty powyższe będą wykonane w roku 1912, termin rozpoczęcia oznaczy Magistrat. 649 3 1

Najlepsze źródło taności!
Gotowa pościel z gęsiego czerwonego żuletu: 1 pierzyna, 180×12 cm. wraz z 2 podgłówkami, każdy 80×60 cm. napełnionemi nowem szarem bardzo trwałym puchowatem pierzem K. 16, półpuchem K. 20·—, puchem K 24 pierzyny osobo K. 10·—, 12·— 14·— i 16. Poduszki K. 3·— 3·50, i 4·—. Pierzyny 2 metry długie, 140 cm szerokie po 13·—, 14·50 i 17·50 i 21,



Gotowa pościel z dobrego i czeskiego pierza do pościeli!
Do tego poduszki 90×70 cm. po K 4·50, 5·20, i 5·50, nowe, dobre, białe, bez pyłu pierze K. 24·, śnieżnobiałe K. 30·—, lepsze K. 6·— mustewne skubanki K. 45·— za 5 kg., niedartego z żywych gęsi K. 26·— i 30·—, śnieżnobiałego puchu K. 5·—, lepszego K. 6·—, najprzedniejszego z piersi za ½ kg. K. 6·50, szarego ½ kg. K. 2·50, i 3·—, K. — Wysyłka za pobraniem. — Zamiana dozwolona tylko za zwrotem porta. 656 4 1
Joanna Polatschek, Janowitz A Angel Nr. 21 Korto Klattau Czechy

Radzimy nie zwlekać!
Jeśli was dręczą bóle reumatyczne, cierpienia gośćcowe, darcie w w rękach lub nogach, ból głowy lub zębów, osłabienie członków i inne dolegliwości powstałe skutkiem zaziębienia to używajcie z całem zaufaniem znakomitego nacierania pod nazwą
ICHTIOMENTOL
Ichtiomentol wszędzie do nabycia!
Każda flaszka zaopatrzona plombą.
Jeśli gdzie niema, należy sprowadzić wprost z Laboratoryum chemicznego Aptekarza EDELMANA w Samborze, Rynek W.
ICHTIOMENTOL WYSYŁA SIĘ OPŁATNIE (FRANKO)
flaszka za 6 Kor. 10 flaszek za 10 Kor. 25 flaszek za 27 Kor.
27 110 1

ZAŁOZONY W ROKU 1872



ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI BRACI
TREMBECKICH
w Krakowie
Rakowiecka l. 7
(dom własny) Telefon 462
Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących, a w szczególności GROBOWCOW i POMNIKOW, tak w miejscu jak i na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu.

Urzędnik prywatny
kawaler, przystojny i dobrego charakteru, mający 3000 koron rocznego dochodu i prócz tego 6000 koron depozytu w banku, pragnie się zapoznać
w celu matrymonialnym
z uczciwą panną, katoliczką, w wieku od 22 do 28 lat, posiadającą 3 do 4 tysięcy koron posagu. Za dyskrecyę ręczy się słowem honoru. Zgłoszenia pod „S. S. 40" poste restante Kraków 1, za okazaniem kwitu inseratowego. 644 3 3

Miód patoka
kuracyjny i deserowy, z własnej pasieki, w 5-kilowych puszkach po 7 kor. 50 hal. a miód do picia w 5-kilowych demionach wysyła opłatnie Ks. W. MIKETKA proboszcz w Kupczyńcach, poczta Denysów. 40 0

Zarząd pasiek Antoniego Krasińskiego — w Jezierzanach —
ad Borszczów wysyła w 5 kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipowy w cenie 7 kor. 50 hal., a wyborny miód 8 koron. Wysyła również miody pitne wyszczególnione na kilku wystawach, tak stołowy, kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Orzyniak, i t. d. w 5-kilowych blaszankach, wszystkie opłatnie w cenach od koron 6 40 hal. do koron 6 70 hal. Cenniki na żądanie franko.

Dom murowany
w Kętach przy najprzyjemniejszej ulicy z ogrodem owocowym, jarzynowym i z ¾ morga pola do sprzedania. Wiadomość u p. Antoniego Tina w Czańcu małym p. Kęty. 938 4 4

Błaga o litość
staruszka, 87 lat licząca, wdowa po weteranie z r. 1831, mająca przy sobie nieuleczalnie chorą córkę, upraszą o wsparcie jakimkolwiek datkiem. Łaskawe datki na ten cel przyjmuje Adm. „Głosu Narodu".

Prosi o wsparcie
człowiek 60-cio letni, przez dłuższą chorobę niezdolny do pracy, wyczerpawszy wszystkie środki materyalne, a mając do utrzymania czworo kształcących się dzieci. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu".



„Roma"
LWÓW, róg Akademickiej i ul. Fredry nowo otwarta stylowo urządzona kawiarnia z salą bilardową. Wielki wybór dzienników i pism illustrowanych.

Majętne żeniaczki!!
zapewnia mies. „Małżeństwo". Po 12 h. we wszystkich trafikach i biurach gazet lub 32 hal. markami w Adm. „Małżeństwa" Lwów Wronowska 8, drzwi 32.

Do zarządu małej kawiarni w Krakowie
potrzebny zaraz fachowy
KIEROWNIK albo KIEROWNICZKA
Adresy z podaniem kwalifikacyi składać w sklepie fabryki J. K. Kurkiewicza. 631 2 2

Od 1 korony
Sukienki dziecinne
Od 4 koron
Suknie damskie
w Krakowie ul. Grodzka L. 18.

pastewne / warzywne / kwiatowe **Nasiona** **Drzewka** owocowe / ozdobne **Róże** pienne / krzaczaste poleca **Zakład ogrodniczy św. Józefa** dla osieroconych chłopców w Krakowie, ul. Karmelicka L. 66.
Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. — Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą. — Adres telegraficzny: Józefici Kraków — Telefon Nr. 112.

Nakładem spółki komandytowej właścicieli „Głosu Narodu" wydawca i odpowiedzialny redaktor Jan Matyasik. Drukarnia „Głosu Narodu" (pod zarz. J. R. Dobrzańskiego) w Krakowie ul. św. Tomasza L. 35